

# Solar/Białas, Nowa Normalność

Nigdy bym się nie spodziewał że ten wybór będzie tak nieoczywisty  
Z domu dostałem tak spójny wzorzec  
Mój ojciec w moim wieku miał dwuletniego syna  
A ja dalej lawiruje w labiryntach próżnych stworzeń  
Co zbuduje jest nietrwałe, ulotne  
Przez chwile było dobrze, lecz przegrałem, zwiodłem  
Sukces opijaliśmy razem  
Porażkę samotnie  
Zbyt wiele głupot odjechałem na bombie  
Zresztą zawsze po dwóch stronach leży wina  
I tym razem też tak było  
Jebać miłość  
Zresztą coraz częściej myślę że to gównno nie jest dla mnie jak 'M jak miłość'  
Jebać miłość  
Ale czas gdy da się tak żyć powoli dobiega końca  
Znajda mi tajna chwilę żeby założyć rodzinę  
Będą chować z żonami dzieci, ja z Beezym Maffiję  
No homo, naszą dziecinę  
Będą jeździć z dziećmi na Mazury pograć w pingla  
Na chuj im towarzystwo najebanego singla  
Po co mi ich towarzystwo, ich szczęście mnie dobija  
Jak chcę się iść najebać, to mój ziomek idzie kimać  
W końcu skończy się Wisła, ustawki na PlayStation  
Małolatki nas nie zechcą, rówieśniczki mają dziecko, męża, pewność,  
Na nas patrzą kiepsko  
Skończę jako outletowy ciuch w wielkim koszu  
Końcówka serii, z wadą produkcyjną  
Bo to chyba tam prowadzi to życie bez zobowiązań  
Wysłucham tych co wizję rzucają inną  
Czuję się jak uczestnik eksperymentu, zjeść ciastko, mieć ciastko,  
Moje mentalne Pearl Harbor  
I niczego wielkiego nie ma w naszej odmienności  
Jesteśmy tylko pionierami nowej normalności

Od małolata zabiegamy o miłość  
Potem kumamy że nie to jest naszą endorfiną  
I wczuci za dzieciaka że nie chcemy bez niej świata  
Z biegiem lat to wszyscy w nas się jakoś rozcieńczyło  
Lat już mamy typie po 28  
Złożone z 24 zim i 4 wiosen  
Całe życie gonię sobie za fikcyjnym szczytem  
Ciągłe słyszę głosy w głowie, że zostało jeszcze trochę  
Czemu raniłem gdy chciałem kochać  
Mi sugerowały by się nachlać  
Aż miałem szklanki w oczach  
A to mówi o mnie więcej niż wszystkie  
Moje płyty razem wzięte  
Białas normalny chłopak  
W tym nowym świecie ludzie często zawodzą  
Piją i ćpaja  
Lub gadają ile tego nie robią  
A miłość kończy się tu z dołą hotelową To norma  
Tobie by dwa razy jeden film się chciało oglądać?  
Pewnie nie  
Ja nakręciłem ich miliony  
Jak biłem się z myślami kończyłem napierdolony  
I tak X-lat, ja i wstyd sam, taki freak fight na gali Yin Yang  
Wokół fałszywy ludzie, pseudoartyści, którzy dopóki coś modne jest to w tym będą aktywni  
Dupy się pytające czy im kupię towaru  
Chcą skraść mi serce jakbym w nim chował klucze do raju  
Tu większość myśli, że mamy drogę usłaną różami  
Jakbyśmy mieli buty, by nam zarekwirowali, na bank!  
Tu zawsze jak się wali wszystko na raz to się chwilę potem, typie, wszystko wali na raz  
A milion możliwości, pozwala nam uprościć, to życie po całości

Bo niczego wielkiego nie ma w naszej odmienności  
Jesteśmy tylko pionierami nowej normalności  
Witamy!